Siedem podmiotów chciało przygotować dla PKP PLK dokumenty potrzebne do wdrożenia nowoczesnego systemu łączności na najważniejszych szlakach kolejowych, tzw. GSM–R. Przetargu nie udało się rozstrzygnąć, co oznacza, że PKP PLK straci kolejne 800 mln zł unijnego dofinansowania – poinformował portal rynek-kolejowy-pl.

– Systemy GSM–R, jak i ETCS, zapewniają tzw. interoperacyjność. Docelowo ma być tak, że na torach kolejowych Unii Europejskiej powinny znikać wszelkie bariery techniczne – mówi naszemu portalowi Michał Beim, ekspert Instytutu Sobieskiego.

– Wyobraźmy sobie, że koleją (szlakiem normalnotorowym) pokonujemy trasę z Hiszpanii, przez Francję, Belgię, Niemcy i wjeżdżamy do Polski czy nawet na Litwę (to w przyszłości – jeśli dojdzie do wprowadzenia tam kolei normalnotorowych). I tam dokonuje się rozładunek towaru – tłumaczy dalej Beim. – Chodzi o to, by standard techniczny: system sterowania ruchem, kontroli pojazdów, informacji, był jednakowy dla całej Unii Europejskiej. Będzie dużą stratą, jeśli Polska nie poczyni tak dużego kroku, jakim miało być wdrożenie systemu GSM–R – uważa ekspert.

Jego zdaniem bardzo dziwne jest, dlaczego prawidłowe przygotowanie tego przetargu okazało się tak dużym problemem dla PKP PLK. Bowiem system ten składa się po części ze strony czysto „kolejowej”. Ale z drugiej – obejmuje ciąg ustawianych w odpowiedniej odległości masztów telefonii komórkowej, takich, jakie mają Orange, Plus, T-Mobile i Play.

[mc4wp_form id=”84″]

– Tak więc już dziś PKP PLK w dużej mierze mogłoby korzystać z pewnej synergii rozwiązań istniejących. – Play i T-Mobile po wygraniu w czerwcu przetargu na korzystanie z częstotliwości 1800 mhz mogły przystąpić do współpracy z kolejami – mówi dalej Beim. – Np. poprzez wspólne postawienie masztów przy torach: kolej udostępniłaby teren, same maszty ustawiliby operatorzy komórkowi i obie strony mogłyby zawiesić tam swoje anteny. W ten sposób można by krok po kroku uruchamiać system. Spadałyby dzięki temu koszty. Z takiego rozwiązania korzyść odnosiłaby nie tylko kolej ale i pasażerowie, którzy jadąc na danym odcinku pociągiem, mogliby korzystać z szybkiego internetu LTE.

– Naturalnie w ten sposób nie dałoby się wdrożyć czysto „kolejowej” części całego zadania (systemy bezpieczeństwa, alarmów i łączności kolejowej), ale mimo to udałoby się zmniejszyć choćby część przewidywanych kosztów. Nie rozumiem,

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl[autor].

dlaczego tak długo trwało opracowywanie tego systemu przez PKP PLK. Szkoda, że nie doszło do rozstrzygnięcia przetargu – uważa Beim.

Jego zdaniem PKP PLK zmarnotrawiło wiele czasu. Zamiast krok po kroku realizować wdrażanie, choćby częściowe, systemu wspólnymi siłami z operatorami komórkowymi. Miał przecież powstać rodzaj piątej sieci komórkowej – tyle, że wyłącznie dla kolei.

– Poprzez unieważnienie przetargu nasza gospodarka traci, bowiem wciąż nie istnieje na rynku kolejowym interoperacyjność i konkurencja. Ponadto nie ma pomysłu, jak obniżyć koszty, żeby zrealizować cały ten system. A w dodatku wiadomo, że te 800 mln zł trzeba będzie zapewne zwrócić Brukseli – kończy Beim.

Źródło: Biznes Alert. Czytaj dalej...

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl[autor].